Nr. 267 (1739). Warszawa, Sobota 30 Września 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	2600.—
bez odnoszenia	„	2300.—
na prowincji miesięcz.	„	2600.—
Zagranicą	„	4000.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk.	350
Nekrologi	„	130
zwyczajne	„	165
drobne za jeden wyraz	„	75

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy rabat 50%

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 1) drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 60 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Składanie list!

Niniejszem wzywamy wszystkie partyjne komitety okręgowe oraz wyborcze, do złożenia najpóźniej do dn. 4-go października, na ręce przewodniczących okręgowych komisji wyborczych do Sejmu i Senatu list kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej w brzmieniu, zatwierdzonem przez C. K. W. Listy muszą mieć pełny tytuł następujący: Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr..... dalej: Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z okręgu wojewódzkiego.... Listy muszą być zaopatrzone conajmniej w 50 podpisów wyborców danego okręgu wyborczego, zapisanych w spisie wyborców tego okręgu. Podpisy muszą być wyraźne, a więc nazwisko, imię, lata, zawód i dokładne miejsce zamieszkania.

Przykład:

Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 1 (miasto stoł. Warszawa).

Kandydaci:

1) (nazwisko, imię, lata, zawód, adres).
2) . . . .
3) . . . .

I t. d.

Niżej podpisani wyborcy z okręgu wyborczego Nr. 1 (miasto stoł. Warszawa) niniejszem zgłaszają listę kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu i jednocześnie oświadczają, że na pełnomocnika listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z okręgu Nr. 1 wyznaczają (nazwisko, imię, zawód, wiek i adres), a na jego zastępcę (nazwisko, imię, zawód, wiek, adres), których upoważniają do porozumiewania się z władzami wyborczemi i do składania w swoim imieniu oświadczeń w sprawie zgłoszenia.

Podpisy.

W podobny sposób do Senatu, np.:

Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z okręgu wyborczego m. st. Warszawa

lub (inny przykład):

Lista kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Senatu z okręgu wyborczego województwo łódzkie.

i t. d.

Składając nasze listy okręgowe do Sejmu i wojewódzkie do Senatu, pełnomocnicy list mają złożyć jednocześnie pisemne oświadczenie o przyłączeniu ich do listy państwowej Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu i do Senatu.

Pisemne oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej (wojewódzkiej) do listy państwowej P. P. S. brzmi: Ja niżej podpisany, jako pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu (do Senatu) z okręgu wyborczego Nr..... (z okręgu wojewódzkiego.....) oświadczam, że przyłączam ją do państwowej listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu (Senatu), oznaczonej Nr. 2.

Podpis.

Od przewodniczącego okręgowej komisji wyb. do Sejmu (wojewódzkiej komisji do Senatu) należy wziąć pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów, oraz zgłoszenia przyłączenia się listy okręgowej do Sejmu (wojewódzkiej do Senatu) do listy państwowej Polskiej Partji Socjalistycznej (Nr. 2) do Sejmu (Senatu).

Powyższych wskazówek należy bezwzględnie przestrzegać i o złożeniu list niezwłocznie telegraficznie zawiadomić C. K. W.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Lista inwalidzka.

Związek inwalidów wojennych łącznie z zdemobilizowanymi wojskowymi występują z odrębną listą kandydatów na posłów.

Przypuśćmy na chwilę, że samodzielna akcja inwalidów powiedzie się i że przeprowadzą do Sejmu kilku posłów. Czy przedstawiciele inwalidów stworzą w przyszłym Sejmie jakiś ośrodek własnej polityki inwalidzkiej, odcinający się wyraźnie od otoczenia? Istnieją bezspornie specjalne kwestje inwalidzkie i zdemobilizowanych, które po części już w pierwszym Sejmie były przedmiotem obrad, ale posłowie inwalidzcy, jako część składowa ogółu posłów, będą zmuszeni brać udział w całokształcie prac sejmowych i określać swe stanowisko we wszystkich sprawach natury politycznej, społecznej, ekonomicznej i t. d. Istniejeż w tych sprawach jakiś ogólny program „inwalidzki"? Oczywiście, nie. Grupa posłów inwalidzkich szarpana będzie wewnętrznemi sprzecznościami w każdym wypadku, gdy rozstrzygać się będą zagadnienia ważne, leżące jednak poza granicą bezpośrednich zainteresowań inwalidów. W takich razach wytwarzać się będą różne orjentacje i ciążenie ku tej lub innej grupie poselskiej, w wyniku czego klub inwalidzki zatraci swą jednolitość, a w końcu i rację bytu. Takie rozczłonkowanie frakcji inwalidzkiej nastąpiłoby bardzo szybko, ponieważ sprawy czysto inwalidzkie, nawet przy najprzychylniejszym dla inwalidów składzie nowego Sejmu, stanowić mogą drobną tylko cząstkę powszechnej pracy prawodawczej.

A w takim razie jakiż ma cel powołanie do życia odrębnej frakcji inwalidzkiej? Chyba tylko ten, żeby inwalidów zniechęcić do polityki wogóle, siać wśród nich nieufność do ciał prawodawczych. Już samo wystawienie listy „zawodowej" inwalidów zawiera w sobie votum nieufności do partji politycznych, ale, jak widzieliśmy, posłowie inwalidzcy nie byliby w stanie odosobnić się w Sejmie i musieliby łącznie występować z klubami politycznymi. Grozi tu jeszcze i to niebezpieczeństwo, że taka grupka „zawodowa", mogąca odgrywać rolę języczka u wagi w układzie liczbowych stronnictw, łatwo ulega korupcji parlamentarnej podczas licytowania się klubów o pozyskanie kilku głosów, zwłaszcza, gdy grupka ta pozbawiona jest programu politycznego.

Państwo ma wobec inwalidów ogrom zobowiązań. Ludzie, którzy nieśli ofiarę krwi dla ojczyzny i sami stali się ofiarami swego obowiązku obywatelskiego, mają prawo żądać od państwa i społeczeństwa, aby uchroniło ich od możliwości zostania ofiarą kalectwa, a dalej od gorszej jeszcze klęski — upokorzenia i rozpaczy z powodu zawiedzionych oczekiwań i nadziei.

Ale inwalidzi przekonali się już chyba dostatecznie, że klasy posiadające żywią serdeczne sentymenty dla inwalidów i obiecują im złote góry wówczas tylko, gdy wojna jest w toku, to jest, gdy inwalidów jeszcze niema. Ale gdy wojna minie, a zwłaszcza gdy inwalidzi zorganizują się i zaczną upominać się o swe prawa — klasy posiadające odwracają się od nich, traktując jako natrętów, od których opędzają się przy pomocy policji i wojska.

Widzieliśmy przecież, jak p. Michalski nie chciał wykonać sejmowej ustawy inwalidzkiej, lecz „oszczędzał" na koszt nieszczęśliwych ludzi. Pamiętamy, jak endecja podniosła gwałt z powodu wiecu, urządzonego przez inwalidów, denuncjując ich, jako bolszewików, i jak marszałek p. Trąmpczyński odgrodził się murem policji od wiecowników, udających się do Sejmu w celu przedłożenia skargi na niewykonanie ustawy. Przypominamy też, jak na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowych w lecie r. b. prawica z lekkiem sercem zgodziła się na odesłanie noweli do ustawy inwalidzkiej do komisji i jak tylko dzięki energicznej postawie posłów socjalistycznych nowela nie utknęła tam. Wówczas i poseł chadecki Bigoński, chcący uchodzić za dobrodzieja inwalidów, głosował z prawicą.

Oto kilka przykładów, świadczących, że partje prawicowe bynajmniej nie traktują sprawy inwalidzkiej, jako zobowiązania honorowego, ani jako obowiązku patrjotycznego, lecz, jako jeden ze składników całej swej działalności reakcyjnej.

A skoro tak, skoro ani odrębne przedstawicielstwo inwalidów nie jest w stanie zabezpieczyć ich interesów, ani przedstawicielstwo klas posiadających, narzuca się wniosek, że inwalidzi tylko w przymierzu z klasą robotniczą zapewnią najlepszą obronę swych praw i interesów.

W samej rzeczy. Jeżeli, jak widzieliśmy, już w sprawach czysto inwalidzkich rozgrywają się ostre walki między prawicą a lewicą, to cóż dopiero mówić o sprawach natury ogólniejszej. A przecież byt i dobrobyt inwalidy zależy w drobnej tylko mierze od specjalnego ustawodawstwa inwalidzkiego. Pomijając już, że i ta gałąź ustawodawstwa jest tylko częścią szerszego, powszechniejszego ustawodawstwa społecznego, inwalida pozatem zależny jest od tych samych warunków ekonomicznych i gospodarczych, co otoczenie. Jeżeli np. drożyzna rośnie, inwalida cierpi na tem jak każdy człowiek pracy; brak mieszkań dolega mu w równym stopniu, jak innym. Jest on tak samo, jak robotnik, zainteresowany w dobrej, bezpłatnej oświacie i t. d.

A wszystkie te sprawy rozstrzygają się na płaszczyźnie walk politycznych, w których biorą udział klasy społeczne.

A w końcu jeszcze jedna uwaga. Nie wierzymy, aby ci, co stworzyli odrębną listę inwalidzką, sami wierzyli w powodzenie swego zamysłu. Związek inwalidów jest liczbowo potężny, ale inwalidzi rozsiani są po całem państwie, nigdzie nie tworząc większych skupień. W każdym razie jest rzeczą prawie że wyłączoną, aby inwalidzi mogli korzystać z listy państwowej, t. j. aby zdobyli mandaty w 6 okręgach, zwłaszcza, gdy się zważy, że przecież tylko część inwalidów związkowych będzie głosowała na listę inwalidzką, wielu inwalidów głosować będzie na listy partji politycznych, na głosy zaś nie-inwalidzkie lista inwalidzka liczyć nie może.

Lista ta jest więc nietylko zbyteczna, ale szkodliwa, ponieważ rozbija głosy. W interesie mas inwalidzkich jest, by partje demokratyczne a przedewszystkiem P. P. S. weszły do nowego Sejmu w jaknajwiększej liczbie. Tylko w interesie ambitnych jednostek może leżeć wojowanie o mandaty ze szkodą dla demokracji i klasy robotniczej.

Wierzymy, że wyborcy inwalidzi w okręgach swych głosować będą zwartą ławą na listę P. P. S.

J. M. B.

Tow. wyborcy i wyborczynie!

Sprawdzajcie, czy was nie pominięto w spisie wyborców!

W niedzielę, dn. 1 października odbędzie się:

1 W sali Muzeum Przem. i Rol. Krakowskie Przedmieście 66, punktualnie o godz. 10 rano **Wielki Wiec Polityczny**, na którym przemawiać będą tow. tow.: radny Szpotański, Dewucki, radna Praussowa, Hartleb, Kurowski, i inni

2 Na pl. Parysowskim przy ul. Dzikiej (Powązki) o godz. 11 rano **Wielki Wiec Przedwyborczy**, na którym przemawiać będą tow. tow.: radni Jaworowski, Pilacki, Ziółkowski, ławnik Czarkowski, Dąbrowski i inni.

Mały feljeton.

ROK URODZAJU DLA — NIEROGACIZNY.

Centralne Tow. Rolnicze stwierdziło, że zbiory oprócz tego, co jest konieczne dla wyżywienia kraju, dały nadwyżkę 30 tysięcy wagonów zboża i sto tysięcy wagonów ziemniaków, które będzie można wywieźć zagranicę. Coprawda nie wiemy, ile też czcigodni ziemianie raczyli oznaczyć jako niezbędne na wyżywienie kraju — a od tego właśnie, jaka ilość żywności zostanie, powinnyby zależeć ceny pieczywa, ziemniaków, kapusty, a pośrednio mięsa, tłuszczu i t. d. Ceny zaś umiarkowane żywności wpłynęłyby wogóle na zniżkę we wszystkich innych gałęziach życia gospodarczego, a marka w obrocie wewnętrznym (co jest podstawą uzdrowienia waluty) zaczęłaby się podnosić. Niejednokrotnie już mówili finansiści zagraniczni: „Jakże chcecie, abyśmy szanowali wasz pieniądz, skoro wy go sami nie cenicie". Gdyby zaś ustaliła się waluta na rynku wewnętrznym...

Krótko — gdyby ciocia miała wąsy, toby była wujciem.

Albowiem... producenci rolni właśnie z powodu nadmiaru znaleźli się w tragicznem położeniu. O zniżeniu cen żywności nie myślą oni wcale. To im w głowach nawet nie postało. Dobrobyt ludności, wartość waluty polskiej nic ich nie obchodzi— oni liczą i mierzą dolarami. Nic dziwnego. Oni to przecie, nie kto inny, są „jedynie narodowi", ich to zawołaniem, herbem, tarczą jest Ch-je-na. Tragiczne ich położenie na tem zaś polega, że pragną jak najwięcej wywieźć z kraju (wtedy powiedzą, jak sklepikarze warszawscy: „niema i nie będzie") — na to jednak brak wagonów. To jest ośrodkiem tragedji. Brak taboru stoi na przeszkodzie wywiezieniu z kraju żywności.

Ze zbożem jeszcze jako tako. Zboże można wymłócić, schować do spichrza i zamagazynować. Na przednówku zrobi się sztuczny głodek i do kieszeni „patrjotów" wpadną miljardziki, które po to przecie wali niestrudzona prasa państwowa. Wreszcie i wagony znajdą się powoli, nie teraz, to w zimie, na wiosnę, kiedykolwiek. Zboże nadaje się na pasek. Ale ziemniaki mniej nadają się na pasek. Tragedja, prawdziwa tragedja! Zgniją, jeśli ich nie wywieźć zawczasu. To samo wogóle z okopowizną, z kapustą, z burakami. Na spirytus? Brawo! na spirytus. Ale cła są tak wielkie w ościennych krajach na spirytus, że konkurencja się nie opłaca. To zalać szwarcowaną wódką Rosję. Ba! — ale to nieszczęsne społeczeństwo wysupłało się już z ostatniego grosza. Coś tam jeszcze kapnie, ale nie tyle, żeby cały zapas ziemniaków zamienić w okowitę.

Ha! — no trudno! Skoro już taka tragedja, to niema co. Trzeba ziemniaki oddać świniom. To też rok 1922/23 będzie rokiem szczęścia dla nierogacizny. Świniom będzie się dobrze w tym roku powodziło.

Zysław.

Ruch wyborczy

SPRAWDZAJCIE SPISY WYBORCÓW!

Do wszystkich Komitetów, mężów zaufania i ogółu towarzyszy i towarzyszek P. P. S.

Każdy towarzysz i towarzyszka muszą pójść do lokalu Komisji Obwodowej w tym obwodzie, do którego należą i sprawdzić, czy są w spisie umieszczeni. Jeżeli są pominięci, muszą sami, albo za poradą miejscowych komitetów partyjnych, lub partyjnych biur wyborczych złożyć reklamację na ręce Prezesa Wyborczej Komisji Obwodowej. Zaznaczamy przytem, że o ile kto nie dopilnuje powyższych wskazówek i nie upomni się o swoje prawo wyborcze i to do dnia 5 października, ten straci swój głos, a tem samem zwiększy szanse wrogów politycznych klasy robotniczej.

Do przeglądania i kontroli listy wyborców należy nakłaniać towarzyszów pracy, krewnych i sąsiadów. Wszyscy niech dopilnują swego prawa wyborczego!

CENTRALNY KOM. WYK. P. P. S.

DO WSZYSTKICH SEKRETARZY I INSTRUKTORÓW ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Przypominamy towarzyszom, iż ostateczny termin przeglądania list wyborczych upływa z dn. 5 października. Wzywamy wszystkich towarzyszy do dopilnowania, aby nikogo z członków naszego Związku nie brakło na listach wyborców.

Za Sekretarjat Centralny Zarządu Głównego

J. Kwapiński.

SKŁADANIE OŚWIADCZEŃ KANDYDATÓW NA POSŁÓW.

Generalny komisarz wyborczy podaje do wiadomości, że *4-go października o g. 4-ej po poł.* upływa ostateczny termin składania oświadczeń kandydatów na posłów o zgodzie na przyjęcie mandatów. Po tym terminie zgłoszenia oświadczeń już uwzględniane nie będą. Termin taki wyznaczono ze względu na to, że 6-go października państwowa lista kandydatów w liczbie 20-tu musi być ogłoszona w „Monitorze Polskim".

***

W poniedziałek dn. 22 października o godz. 9 rano odbędzie się w Sejmie posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którem listy Państwowe ostatecznie będą już ustalone.

***

Generalny komisarz urzęduje w gmachu Sejmu od godz. 8-ej do 4-ej po poł.

KOMUNIKAT GEN. KOMISARZA WYB.

Generalny komisarz wyborczy rozesłał do przewodniczących okręgowych komisji wyborczych komunikat w sprawie formularzy wzoru 3, 3a, 4 i 4a do ord. wyb. sejm. Według pierwotnego zamiaru ministerjum spraw wewn. formularze te miały być sporządzone przez komisję obwodową na białym papierze. Tymczasem min. spraw wewn. obecnie zamówiło już powyższe druki i dostarczy ich wszystkim komisjom obwodowym. Wobec tego gen. kom. wyb. wzywa przewodniczących, o cofnięcie zamówień, o ile to jest możliwe. W razie przeciwnym, przewodniczący okr. kom. wyb. winni porozumieć się z odnośnym wojewodą.

ZMIANA NAZWY.

Wskutek protestu tow. Pużaka i Tomaszewskiego, Państwowa Komisja Wyborcza poleciła pełnomocnikowi listy Nr. 5 „Zw. Proletarjatu Wsi i Miast" zmienić nazwę w ciągu 24 godzin. Termin upływał wczoraj o godz. 4-ej, ok. godz. 2-ej pełnomocnik listy zgłosił nową nazwę: *„Komunistyczny Związek Proletarjatu Wsi i Miast.*

LISTY N. P. R. W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM.

Na pierwszych miejscach listy N. P. R. do Sejmu na okręg Tczew — Starogard — Gniew i t. d. figurują: 1) Chądzyński Adam (poseł), 2) Widzgowski R., 3) Marchewicz F. Na okręg Grudziądz, Swiecie, Tuchola: 1) Reder I. (poseł), 2) Malinowski W., 3) Antczak A., wreszcie w okręgu Toruń Chełmno, Wąbrzeźno: 1) Pawlak W., 2) Popiel K., 3) Malinowski W. Na pierwszych miejscach listy N. P. R. do Senatu z okręgu pomorskiego zamieszczeni są: 1) Szychowski J., 2) dr. Steinborn O., 3) Pepłowski E. (b. minister pracy).

UKARANI CZŁONKOWIE KOMISJI WYBORCZYCH.

Za niespełnienie obowiązku obywatelskiego i nieprzybycie do komisji obwodowych ukarani zostali w Łodzi grzywną 20 tys. mk. następujący obywatele: Wilhelm Belke, Jan Łubieński, Szyja Rajnej, Antoni Olejniczak, Józef Fijałkowski, Calel Seibert, Izaak Jochinek, Mieczysław Bujalski i Leon Berger.

Z KRONIKI NADUŻYĆ.

Dnia 6 b. m. matka moja poszła sprawdzić czy jest wciągnięta na listy wyborców w 197 komisji wyborczej przy ul. Kopernika Nr. 30.

Ku swemu zdziwieniu, znalazła obok siebie i mnie, wciągniętego na listę pod *Nr. 695*, jako urzędnika. Na zwróconą uwagę że jestem oficerem i z tego powodu nie głosuję usłyszała odpowiedź, że mogę przyjść po cywilnemu i „nie dajmy się Żydom i socjalistom".

Zaznaczam, że nigdy urzędnikiem nie byłem, gdyż po przyjeździe z Rosji w 1918 r. wstąpiłem do wojska i jestem obecnie oficerem zawodowym. Więc o omyłce trudno tu mówić, a jest to wyraźne nadużycie.

Oficer.

Radzyń.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 17 września, odbył się tu na rynku pierwszy wiec przedwyborczy P. P. S., na który przybyło około 4000 okolicznych włościan i rob. rolnych.

Ciekawe i wyczerpujące referaty wygłosili tow. tow. Padiak i Grelecki. Tow. Grelecki zwrócił się między innemi specjalnie do kobiet, licznie zgromadzonych, mówiąc aby nie słuchały anielskich słówek księży, agitatorów pańskich i głosowały na listę P. P. S., jako na jedynych obrońców ludu pracującego.

W dyskusji zabrał głos rzekomo „bezpartyjny" Jasiński (radny Międzyrzecza). Przyjechał on do Radzynia specjalnie na wiec endecki, lecz wiec się nie odbył, widocznie z braku słuchaczy. Jasiński na wstępie przedstawił się jako „bezpartyjny", na co zgromadzeni wybuchnęli głośnym śmiechem. Judaszowska mina i ględzenie tego „bezpartyjniaka" zniecierpliwiło zgromadzonych, którzy nie pozwolili mu dokończyć przemówienia.

Później zabrał głos piastowiec Niewęgłowski, który z wielką furją napadł na socjalistów i 8-godzinny dzień pracy lecz zgromadzeni, pomimo nawoływań przewodniczącego do spokoju, ciągłemi krzykami „precz sługusie pański" również zmusili go do opuszczenia trybuny.

Tow. Grelecki jeszcze raz zabrał głos i w krótkiej odpowiedzi zdruzgotał obu przeciwników, którzy ze wstydem siedli na bryczkę obszarnika Bontona i wraz z nim odjechali.

Rezolucję P. P. S. przyjęto przez podniesienie rąk, przeciw podniosły się tylko 2 ręce. Po okrzykach na cześć P. P. S., rządu Robot. Włościańskiego i Naczelnika Państwa, wiec został rozwiązany.

Zaznaczyć trzeba, że na gruncie radzyńskim endecy nie mają powodzenia.

Nasi kandydaci.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Jest zwyczajem parlamentarnym, że na pierwszem posiedzeniu nowego Sejmu, zanim wybierze się stałe biuro, przewodniczy najstarszy, a sekretarzuje najmłodszy wiekiem poseł. Przy otwarciu Sejmu ustawodawczego sekretarzował nasz tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski. Chociaż jednak najmłodszy wiekiem, tow. Niedziałkowski — dzięki swej inteligencji, wykształceniu i pracowitości — zajął i w Z. P. P. S. i w całym Sejmie jedno z wybitniejszych stanowisk.

Piszący te słowa po raz pierwszy poznał tow. Niedziałkowskiego dziesięć lat temu na zjeździe młodzieży postępowo-niepodległościowej. Byłem na zjeździe w charakterze zaproszonego gościa ze „starszego społeczeństwa", według terminologji młodzieży. Młodziutki tow. Niedziałkowski był na zjeździe głównym referentem. Uderzyła mnie niezwykła u 19-letniego studenta powaga, spokój, logika i jasność myśli. Tow. Niedziałkowski nie unosił się, nie mówił frazesów. Widać było, że wszystko, co mówi, oparte jest na dobrze ugruntowanem przekonaniu. Widoczna była poważna, metodyczna praca myśli.

Te zalety umysłu tow. Niedziałkowskiego rozwinęły się dzięki usilnej pracy nad sobą i doświadczeniu, nabytemu w pracy publicznej. Tow. Niedziałkowski, będąc politykiem, jest zarazem poważną siłą naukową. I w jego działalności politycznej znać dobrą metodę, dążenie do głębszego ujęcia każdego zagadnienia, staranie o solidne, rzeczowe umotywowanie zajętego stanowiska. Tow. Niedziałkowski jest też jednym z nielicznych działaczy, którzy pomimo nawału pracy politycznej uczą się ciągle, studjują, zbogacają swój zasób wiedzy.

Tow. Niedziałkowski urodził się w r. 1893 w Wilnie, jako syn prezydenta miasta p. Konrada Niedziałkowskiego. Odebrał w domu staranne wykształcenie wstępne; w r. 1903 został przyjęty do I gimnazjum klasycznego. Ruch rewolucyjny r. 1905 wywarł na młodziutkim chłopcu olbrzymie wrażenie i zadecydował w pewnym stopniu o jego przyszłym życiu. Już jako uczeń klasy VI zakłada w r. 1909 tajne kółka młodzieży postępowej-niepodległościowej, które tworzą niebawem Związek, liczący do 300 członkiń i członków. Jednocześnie zapoznaje się z teorją socjalizmu. W r. 1912 uzyskuje maturę i udaje się na Wydział Prawny Uniwersytetu petersburskiego. Tu pracuje naukowo pod kierunkiem prof. Petrażyckiego i Tuhana-Baranowskiego, a zarazem kieruje organizacją młodzieży postępowej-niepodległościowej.

Po wybuchu wojny światowej wiosną r. 1915 wraca do kraju, jedzie do Warszawy, przyjmuje posadę referenta w Biurze Pracy Społecznej. Jednocześnie pracuje w partji jako sekretarz, później przewodniczący warszawskiego O. K. R. Na wiosnę r. 1916 zostaje uwięziony przez niemieckie władze okupacyjne. Po kilku tygodniach wychodzi z więzienia. We wrześniu tegoż roku konferencja krajowa P. P. S. w Dąbrowie wybiera go do C. K. R. W tym czasie Biuro Pracy Społecznej wydaje trzy prace tow. Niedziałkowskiego: „Organizacja pośrednictwa pracy", „Próba obliczenia majątku narodowego Królestwa polskiego", oraz „Izby wyższe w parlamentach współczesnych". Od początku r. 1917 tow. Niedziałkowski redaguje legalny tygodnik socjalistyczny w Warszawie p. t. „Jedność Robotnicza", z trudem borykając się z cenzurą niemiecką.

Zjazdy partyjne w r. 1917 i 1918 wybierają go ponownie do C. K. R. W tym charakterze bierze udział czynny w przygotowaniach do obalenia okupacji i utworzenia Rządu Ludowego. Uczestniczy w rokowaniach międzypartyjnych, poprzedzających w listopadzie r. 1918 utworzenie gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego. Po utworzeniu Rządu obejmuje stanowisko naczelnika wydziału sejmowego Min. spraw wewnętrznych bierze udział w opracowaniu ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Od 1 stycznia r. 1919 zostaje dyrektorem Biura konstytucyjnego Prezydjum Rady Ministrów.

Wybrany do Sejmu z okręgu płockiego, pracuje stale w komisji konstytucyjnej i komisji spraw zagranicznych. Wielokrotnie referuje na plenum różne sprawy z obu dziedzin powyższych. Opracowuje socjalistyczny projekt ustawy konstytucyjnej, projekt Izby pracy, projekt autonomji terytorjalnej Galicji wschodniej. Wraz z tow. Czapińskim kieruje naszą akcją parlamentarną w sprawie Konstytucji, wraz z tow. Liebermanem — w sprawie ordynacji wyborczej. Przemawiał również wielokrotnie w Sejmie w sprawach „kresów".

Wewnątrz partji pełni w r. 1920-1921 obowiązki sekretarza generalnego C. K. W., od jesieni 1921 r. sekretarza do spraw zagranicznych P. P. S. Z ramienia partji uczestniczy, jako jej przedstawiciel w szeregu międzynarodowych zjazdów i konferencji socjalistycznych.

Redaguje miesięcznik teoretyczny „Przedświt" (zamknięty w r. 1920), jest współpracownikiem „Robotnika" i „Naprzodu", członkiem redakcji „Trybuny", redaguje w jęz. francuskim nasz „Biuletyn", przeznaczony dla zagranicy.

Okręg płocki, wybierając tow. Niedziałkowskiego, dał klubowi P. P. S. jedną z najwybitniejszych jego sił. Tow. Niedziałkowski będzie niewątpliwie ponownie wybrany w tym okręgu.

Nieszawa.

(Korespondencja własna).

Chadecy w okręgu: Włocławek — Nieszawa—Lipno zapuszczają swe korzenie, ale, naturalnie, na zamkniętych zebraniach, bez dopuszczenia do dyskusji. Podobne zebranie w sali hotelu odbyli w Nieszawie w dn. 17 września; ogłosili wstęp za biletami, w końcu z trudem wpuścili i gromadę naszych towarzyszy. Choć zapowiedzieli, pod naporem opinji zebranych, wolną dyskusję — to jednak po bredniach red. Sachny z Torunia nie dali głosu naszemu tow. Babikowi, do którego bojówka endecka przyskoczyła z pięściami. Policjant, miast poskromić awanturników i zbirów, aresztował tow. Babika, którego dopiero po interwencji wypuszczono na wolność.

W tydzień później, dn. 24 b. m., odbyło się przedwyborcze zgromadzenie P. P. S. na rynku w Nieszawie. Wiec nasz ściągnął 1,200 osób, a chadecy za każdą cenę postanowili go rozbić. Spili strażaków, ubrali ich w uniformy, ściągnęli dzieciaki i łobuzów z całego miasteczka i sprowadzili przeciw naszemu mówcy 3 naganiaczy z Włocławka.

Tow. Zygmunt Piotrowski wygłosił przeszło godzinne przemówienie i zapanował nad zebranymi, pokrzyżowawszy plany chadeckie. Dopiero po mowie tow. P., gdy tow. przewodn. Jarosiński otworzył dyskusję niejaki Maszewski z Włocławka, wyrzucony z P. P. S. za to, że, jako ławnik współdziałał z łajdactwami w magistracie — prowokująco zaczął wzywać przygotowaną bojówkę. Zaczęły się krzyki i pijani strażacy wygrażali pięściami. Pijana banda już nie dała mówić dwom innym endekom, bo pomieszało się w oczach bojówce. Krótko jeszcze przemówił tow. Michałowski i tow. Z. Piotrowski, wskazując na demoralizację, jaką sieje Ch-je-na.

Po wiecu przywódcy chadeków wywarli zemstę na naszych mówcach, w ten sposób, że dzieciakom i wyrostkom kazali krzyczeć, biec za nimi i nawet rzucać kamieniami. Na nasze argumenty — chadecy zdołali odpowiedzieć jedynie wrzaskiem pijanych strażaków, piskiem kilku kobiet, krzykiem dzieciarni i rzucaniem kamieni.

Gostyn'n.

(Korespondencja własna).

Dn. 24 września odbył się u nas wiec przedwyborczy, zwołany przez miejscowych towarzyszy, na którym przemawiał tow. *Śledziński* z Warszawy. Przez cały czas przemówienia naszego towarzysza, grupka krzykaczy komunistycznych złośliwie warczała, a po skończonym referacie, gdy tow. Śledziński chciał odczytać rezolucję, to na dany znak cała ta komunistyczna smarkaterja usiłowała do tego nie dopuścić, jednak dzielna postawa zgromadzonych zmusiła tych ślepych sługusów Moskwy do milczenia. Rezolucja została odczytana wśród ogólnej ciszy i przyjęta z uznaniem przez olbrzymią większość.

Komunista Grabowski, który został wydalony ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych za szkodliwą działalność dla Związku plótł trzy po trzy o jakiejś ugodzie P. P. S., ale na żądanie dowodów i faktów nie mógł biedak przedstawić żadnych dowodów, ani faktów. Całe przemówienie tego analfabety społecznego było stekiem bzdurstw i potwarzy na P. P. S.

P. Grabowskiemu dzielnie sekundował w napaściach na P. P. S. instruktor związku chadeckiego. Obaj ci domorośli krytycy otrzymali ciętą odpowiedź od tow. tow. Bastka i Śledzińskiego. Chadecja na swój sposób chciała wiec zerwać, bo napoiła wódką jakieś męty, które zaczęły krzyczeć i gwizdać w czasie mowy tow. Bastka, a komuniści, w idealnej zgodzie i zadziwiającej solidarności z chadekami wspólnie z nimi przeszkadzali tow. Śledzińskiemu. Tak jedni, jak i drudzy, jak widzieliśmy nie mieli powodzenia w zwalczaniu P. P. S. i odchodzili w bardzo niewesołym nastroju, gdy zgromadzeni z zapałem powtarzali okrzyki na cześć P. P. S.

Obecny.

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

W dniu 22 września odbył się wiec przedwyborczy w Żyrardowie, zgromadzonych było około trzech tysięcy osób.

Na wiecu przemawiał tow. Wronowski, który szczegółowo wyjaśnił słuchaczom ordynację wyborczą. Zebrani przyjęli z zadowoleniem przemówienie naszego towarzysza.

W dniu 24 września odbył się wiec w *Wiskitkach*, na którym przemawiał tow. poseł *Dobrowolski*. Po trzygodzinnem przemówieniu posła Dobrowolskiego, zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucje potępiającą działalność prawicy w Sejmie, natomiast wyrażającą podziękowanie Klubowi Posłów Socjalistycznych za jego energiczną obronę praw proletarjatu i stwierdzającą, że przy obecnych wyborach zebrani będą głosowali za listą Nr. 2.

Przemówienie tow. posła Dobrowolskiego przyjęto rzęsistemi oklaskami.

POKWITOWANIA.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

W. Sobolewski, Sandomierz. mk. 1000.
St. Kwiatkowski mk. 1000.
H. B. mk. 5000.
Sympatyk mk. 1000.
Dr. Grosglikowa mk. 1000.
A. B. mk. 300.
Henryk Bolcewicz. mk. 1.860.
J. F. mk. 1000.
Tow. Głuchowski mk. 60.000.
Z listy składkowej Nr. 01563 zebrane przez tow. Głuchowskiego mk. 65.000.
Helena i Aleksander Bormanowie z Torunia mk. 1.200.
J. D. mk. 5000.
Robotnicy i robotnice różnych zawodów z Lipna (lista składkowa Nr. 00276) mk. 4.100.
Mieszkańcy Hornówka, gm. Osówka pow. Lipno (lista składkowa Nr. 00271) mk. 1290.

O urlopy dla pracowników handlowych

Istnieje i obowiązuje w Polsce ustawa z dn. 16 maja r. b. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40), poz. 334 ex 1922. Ustawa ta uprawnia robotników i pracowników umysłowych do płatnych urlopów. Niema jednakże w tej ustawie wyraźnej interpretacji, kto ma być zaliczony do kategorji pracowników umysłowych z pomiędzy ogromnej rzeszy pracowników handlowych. Brak takiej interpretacji wywołuje dowolne interpretowanie u Obwodowych Inspektorów Pracy, na niekorzyść bardzo wielu kategorji pracowników handlowych.

Dla przykładu, przytoczę fakt jeden, wynikający z powyższego braku. Oto Obwodowy Inspektor Pracy w Bielsku, na Śląsku Cieszyńskim, inż. P. Cienciała, w liście z dnia 15 września r. b., adresowanym do Związku pracowników handlowych w Cieszynie, oznajmia, „że pracownicy handlowi, sprzedający towar (subjekci handlowi), nie zaliczają się do pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu, ponieważ nie wykonują pracy umysłowej, lecz pracę ręczną, przenosząc towary, dzieląc je i podając kupującym, dlatego ma do nich zastosowanie I i II ustęp art. 2 ustawy o urlopach z 16 maja 1922 r. Natomiast do agentów, faktorów, buchalterów, korespondentów, prokurzystów, kierowników przedsiębiorstw handlowych ma zastosowanie, co do urlopów 3-ci ustęp art. 2 tejże ustawy, bo to są pracownicy umysłowi".

Nie można się zgodzić na takie interpretowanie pojęcia o pracowniku handlowym (subjekci), albowiem on, oprócz przenoszenia towarów, dzielenia ich i podawania kupującym, ma i inne czynności, bezspornie umysłowe, jak np. obliczanie należności, wypisywanie kwitów do kasy i t. p.

Dziwnem się zdaje, że pan Minister Pracy i Opieki Społecznej dotychczas nie wyjaśnił Inspektorom Pracy znaczenia „pracownika umysłowego", przez co uniknięto by tak ciekawych inetrpretacji, jak powyżej wymieniona.

Pracownicy żądają, by do nich był zastosowywany 3-ci ustęp art. 2 ustawy o urlopach z dnia 16 maja i żądanie to jest zupełnie uzasadnione.

Jotge.

Samorządy a opieka społeczna

Wczoraj rozpoczął swoje narady pierwszy zjazd przedstawicieli samorządowej opieki społecznej w Warszawie. Delegatów zjechało się powyżej 60. Poza zwiedzaniem różnych zakładów opieki społecznej pierwszy dzień zjazdu wypełnił bardzo dobrze opracowany referat p. Pacionkowskiego na temat: „Udział Państwa w organizacji Opieki Społecznej", oraz referat p. Kowalewskiego na temat: „Organizacja Opieki Społecznej w Kongresówce". Wreszcie p. Sutorzewski wypowiedział referat o „Szpitalnictwie wobec Opieki Społecznej". Wniosek jego brzmiał wbrew ustawie, zapowiedzianej o „konieczności współdziałania Ministerjum z samorządem".

Prócz delegatów uczestniczy w zjeździe 150 gości z Warszawy i prowincji. Powszechnem jest przekonanie, że zjazd udał się.

Dziś dalszy ciąg zjazdu. Rano zwiedzanie zakładów wychowawczych. Po południu najważniejszy referat zjazdu, referat poświęcony finansom. Skąd wziąć środki na budowanie samorządowej opieki społecznej? Referat ten wygłosi tow. Badzian (Łódź). Znany pedolog i wychowawca Janusz Korczak, zapozna zjazd z „Domem sierot" który prowadzi od lat kilku.

Honorowym przewodniczącym zjazdu został obwołany mecenas Osuchowski. Przewodniczy tow. dr. Bobrowski, oraz p. dr. Ilski. Zastępcami przewodniczących są tow. D. Kłuszyńska (Łódź) i dr. Rolle (Kraków). Sekretarzują tow. Łęcki (Łódź) i Sutarzewski (Kalisz).

Program reakcji.

Odczyt tow. pos. Kazimierza Czapińskiego.

O reakcji polskiej, jako ruchu mającym za zadanie cofnięcie zdobyczy kulturalnych i społecznych mówił wczoraj w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa tow. pos. K. Czapiński.

Reakcja polska w przeciwstawieniu do ruchu reakcyjnego w innych krajach, jak naprz. we Francji, tem się wyróżnia, iż nie posiada żadnej skrystalizowanej ideologji. Przyznają się do tego braku sami publicyści polskiego obozu reakcyjnego, jak np. Rybarski, który nad tem ubolewa i radzi stworzyć własną ideologję.

Reakcja skupia się u nas w dwuch większych stronnictwach, w Narodowej Demokracji i w Chadecji. O innych grupach i grupkach jako nie odgrywających wybitniejszej roli w naszem życiu polityczno - społecznem, prelegent mimochodem tylko wspomina, a zatrzymuje się wyłącznie na N.-Decji i Ch.-Decji, dwuch stronnictwach, które obrały sobie za hasła — Naród i Chrześcijanizm.

Wyprowadziwszy rodowód N.-Decji z dawniejszej Ligi Polskiej i późniejszej Ligi Narodowej, powstałych w dobie, kiedy w zaborze austrjackim stańczycy z powodzeniem propagowali swój program ugody, a w Kongresówce Al. Świętochowski nawoływał do zdobyczy ekonomicznych, uważając dążenie do niepodległości za szkodliwą mrzonkę, mówca przyznaje ówczesnej Narodowej Demokracji pewne zasługi koło kształtowania świadomości narodowej.

Jak dalece inną była ówczesna Nar. Demokracja od obecnej, świadczy dawniejszy stosunek tej partji do kościoła, co znalazło swój wyraz w odsądzeniu Nar. Dem. od chrystjanizmu przez biskupa Niedziałkowskiego i w walce, jaką R. Dmowski prowadził z duchowieństwem katolickiem, stawiającem interes Rzymu ponad interesy Narodu. Z biegiem czasu oblicze N. D. zmienia się do niepoznania i w roku 1905 występuje już jako stronnictwo ugodowe, do czego już przedtem nawołuje jeden z twórców N. D. Z. Balicki do przejścia na „grunt realny". W Polsce Niepodległej N. D. staje na stanowisku wyraźnie klasowem, jako rzeczniczka klas posiadających. Według „Myśli Narodowej", która jest organem tej partji najbardziej palącemi zagadnieniami chwili obecnej są: zniesienie 8 godz. dnia roboczego, obalenie reformy rolnej i usunięcie prawa o ochronie lokatorów.

Dla wszechstronniejszego i dokładniejszego oświetlenia oraz pokazania czem jest N. D. prelegent cały zebrany materjał obciążający podzielił na 3 części: polityczny, kulturalny i społeczny. W dziedzinie politycznej wskazał na walkę N. D. z ruchem niepodległościowym i organizacjami, jak Strzelec i Legjony, które były nosicielami tego ruchu. Nie jest narodowem stronnictwo, które kolportuje w Ameryce broszurki, szkalujące armję, rząd i państwo polskie. N. D. uczyniła wszystko, co było w jej mocy, by Państwo Polskie zdyskredytować zagranicą i podkopać jego autorytet wewnątrz.

Nie jest demokratycznem stronnictwo, które chciało narzucić krajowi Senat z wirylistami, które przez usta ks. Lutosławskiego wypowiada się, wbrew woli większości narodu, za królem.

W dziedzinie kulturalnej prelegent wskazał na dążenie endecji do poddania pod wpływy kleru całego życia umysłowego w Polsce, na jej walkę na terenie sejmowym na rzecz szkoły wyznaniowej i to nietylko szkoły powszechnej, lecz także uniwersytetów oraz na wynikające z tego obniżenie kultury państwowej i zaognienie sprawy narodowościowej w państwie, gdzie ⅓ ludności stanowią narodowości obce.

Wreszcie w dziedzinie społecznej N. D., która w sprawozdaniu ze swej działalności na terenie sejmowym chwali się tem, iż starała się obalić wszelkie zdobycze klasy pracującej, dowiodła, że nie jest ani narodową, ani demokratyczną, gdyż w swem zaślepieniu klasowem nie widzi tych wielkich niebezpieczeństw, jakie jeszcze piętrzą się dokoła Polski. Może bowiem znowu nastąpić moment, kiedy Polska będzie musiała się odwołać do tych szerokich mas dla ocalenia swej drogo zdobytej Niepodległości. A przecież błędem wszystkich naszych poczynań w latach 1791, 1794, 1831 i 1863 było to, że szlachta polska nie chciała oprzeć się na masach ludowych i nic nie uczyniła, by masy te dla sprawy narodowej pozyskać. Tedy i na tem polu polityka N. D. nietylko demokratyczną nie jest, ale także nie narodową.

Poświęciwszy jeszcze nieco uwag Chrz. Demokracji i jej uzależnieniu się w zupełności od Rzymu, mówca napiętnował stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie Galicji Wschodniej wręcz wrogie dla Państwa Polskiego, a streszczające się w żądaniu zupełnej niepodległości dla Galicji Wschodniej.

Odczyt tow. posła Czapińskiego, jak wszystkie prelekcje tego mówcy poparty licznemi cytatami, stanowił dla licznie zebranego audytorjum jeden długi szereg rewelacji. Dwugodzinnego przemówienia słuchano z rosnącem zaciekawieniem, a prelegenta nagrodzono oklaskami.

Zblizka i zdaleka.

WALKA KLASOWA NA WSI.

Drogi Towarzyszu. Niechaj i mnie będzie wolno odezwać się do Was. Nie mam tu z kim pomówić. Dużo mam pracy, ale i wieczory już dłuższe i znowu można gazety czytać Coraz one bardziej zajmujące, bo i wybory za pasem. Jestem rządcą dużego folwarku, w 1905 roku pracowałem w partji, byłem też w legjonach. Byłem i na bolszewickim froncie. Wróciłem na wieś i pracuję. Ciężko było „włożyć się" do pracy po tak długiej służbie w okopach i w ozbozie. Ale lubię wieś i zawód rolniczy. Jestem zależny, klasowo zależny i niewiele mogę na stanowisku swojem robić dla partji. Tyle dobrego, że mój obszarnik nie mieszka w folwarku, którym administruję. Niema u mnie zatargów z fornalami — a on boi się imienia Kwapińskiego, jak Lucypera, więc z łatwością ustępuje.

Czytam tedy gazety i z powodu jednego z dzisiaj, przy niedzieli, odczytanych artykułów, pragnę z wami wymienić słów kilka. Oto w klasowym organie obszarników, „Przegląd Ziemiański" (z dn. 2 września r. b.) znalazłem artykuł pod tytułem „Karty i szulerka". Artykuł ten protestuje przeciwko grze w karty, rozpowszechnionej w sferze ziemiańskiej. Autor nie chce dać wiary, aby to było zjawisko powszechne. Uważa raczej, że to tylko parszywe owce, jakich nie brak w żadnem stadzie, zgrywają się w karty, uprawiają hazard i szulerkę, a całe ziemiaństwo ponosi za winy tych niektórych i nielicznych odpowiedzialność moralną. I dlatego ludowiec Maj, wicemarszałek Sejmu, nie miał racji, gdy mówił niedawno na wiecu w Lublinie: „panowie nam niepotrzebni, niechaj sobie jadą zagranicę i tam się zgrywają w karty"... Autor artykułu udaje, że nie wie, iż na każdem zebraniu grają dziedzice w karty, nietylko w brydża, ale i w „baczka", w „tempelka", przegrywają do siebie setki tysięcy marek w ciągu kilku godzin. Opowiadano o jednym w okolicy naszej, że przegrał dwa miljony i pan prezes oświadczył, że jest prawie Józefem Potockim, który, jak wiadomo, przegrał przed wojną także dwa miljony, tylko nie marek, lecz koron, czy franków... Autor żąda, aby szulerów wyrzucać ze stowarzyszeń. Któżby wtedy został w stowarzyszeniach ziemiańskich?

Ale autor nietylko moralizuje braci swoich. Ma on wysokie pojęcie o tej braci. Jest przekonany, mianowicie, że „ziemiaństwo wznieść się winno do stanowiska szanowanych i uznanych przez ogół ludności wiejskiej za jej *przewodników*. Ziemianin, jeżeli chce się utrzymać na swem poważnem i szanowanem stanowisku, musi być wzorem cnót obywatelskich, a pracą i zasługą przodować innym...".

Tak dosłownie i przepisuję te dwa frazesy, bo warto, abyście wiedzieli, co te faraony z Capowic o sobie myślą. Jak gdyby oni sami doskonale nie wiedzieli, co o nich chłopi myślą. Był kiedyś, przed laty, czas idylli wiejskiej. Ale czas ten oddawna minął. Już w 1905 roku, kiedyśmy pierwszy strajk rolny robili — nie było idylli na wsi, lecz była *walka klasowa*. Dziś — mówić o dziedzicach, jako o przewodnikach, może tylko człowiek naiwny albo świadomy kłamca. Gdzież to są na wsi owe piękne i szanowne postacie, które mogłyby narzucić się chłopom za przewodników moralnych. Połowa dziedziców dzisiaj, to przybysze z miast, mieszczanie w pierwszem, co najwyżej drugiem pokoleniu. I jacy mieszczanie! Byle jaki dorobiony rzeźnik, ledwo podpisać się umiejący, kupuje sobie majątek ziemski, konie, karetę, niekiedy samochód i jego synalek już udaje szlachcica z dziada pradziada, gra w karty, puszcza pieniądze i bawi się w politykę. I to mieliby być przewodnicy! Chłop zrozumiał już cały figiel tego przewodnictwa i śmieje się z tych przewodników!

Rozumie on dobrze, że jedynym bodźcem do pracy i czynu u tych ludzi jest interes nagi, gruby interes materjalny. Najmniej zapłacić za pracę, najwięcej tej pracy wydobyć — oto są zasady. Rzadko który zrozumie, że rozum każe walkę podporządkować rozumowi, wskazuje ugodę, nie zaś walkę. Na dziesięciu dziewięć rozumie jedno, że związki zawodowe mają rację bytu, o ile je zakładają obszarnicy, „ziemianie" dla siebie, jeżeli je zaś zakładają parobcy, to jest to kryminał, dzieło bolszewików, Żydów i tym podobnych wrogów wielkiej własności, to znaczy wrogów ojczyzny!

I dlatego chłop, drobny właściciel czy najemnik — śmieją się, gdy im „Gazety Świąteczne" podobne cukierki na niedzielę ofiarują. I organizują się w związki klasowe, które przy najbliższych wyborach pokażą na wsi, czy Polska jest jeszcze w okresie pańszczyźnianej idylli, czy też jest już państwem nowoczesnem, klasowem na prawie nie na przywileju opartem.

Wasz Wincenty Kleszcz.

List ten bardzo ciekawy przedrukowujemy na tem miejscu ku wiadomości czytelników naszych na wsi pracujących. Odbija on zmienioną psychologję inteligentnych pracowników wiejskich. Ten „pan rządca" jest już towarzyszem partyjnym. Czy on jeden tylko? Będzie takich coraz więcej. I oni bowiem zrozumieją, że przyszłość ich zawodu nie spoczywa w łasce pańskiej, jeno w obronie prawa, które jest prawem klasowem, prawem najemników. Minęły czasy idylli wiejskiej, krwawej idylli pańszczyźnianej kmiotków i w baty uzbrojonych ekonomów. Dziś nastał na folwarku nowy dyktator: inspektor pracy!

Henryk Bezmaski.

Książki nadesłane.

Wśród ostatnich tomików najtańszego w Polsce wydawnictwa „Książek Ciekawych" pojawiły się z przekładów: **Marka Twaina**: „Historja podwójnie detektywna czyli Stillman contra Sherlock Holmes", oraz dwie prześliczne nowele **R. L. Stevensona** pod tyt. „Morderca Markhejm" w przekładzie R. Zrębowicza i z głębokim wstępem tegoż pisarza. Z utworów oryginalnych wydano **Stanisława Sierosławskiego** „Drogi Cierniowe". Jest to zbiór opowiadań z męczeńskich dziejów ludności polskiej, zwłaszcza chłopów, wypędzonych przez Moskali w czasie odwrotu w r. 1915. Opowiadania te przypominają zawodnej pamięci społeczeństwa skutki bezmyślnych uniesień dla polityki Mikołaja Mikołajewicza i miłości dla „braci Słowian". Inny charakter ma wesoła, żartobliwa powieść znanego aktora warszawskiego **J. Krzewińskiego** pod tyt. „121-2-3", osnuta na tle życia Warszawy w czasie najazdu bolszewickiego, utwór pełen humoru i satyry

Zjednoczenie socjalistów w Niemczech.

W uzupełnieniu sprawozdania o kongresie zjednoczeniowym w Norymberdze, podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Zjazd odbywał się w wielkiej sali Herkulesa, mieszczącej 4.000 osób. Sala była przepełniona. Na przewodniczących honorowych wybrano z tytułu starszeństwa Pfannkucha i Bocka. Na przewodniczących obrad wybrano Welsa i Dittmanna. Otwierając zjazd, Dittmann oświadczył m. in.: „Na tę salę spoglądają oczy całego świata proletarjackiego. Dość walki bratobójczej! Pragniemy odtąd trwale pracować razem".

Następnie przemawiał Hermann Müller w imieniu większościowców, wywodząc, że oba zjazdy w Augsburgu i Gera spełniły tęsknotę miljonów robotników. Obie strony wykazały uczciwą wolę porozumienia. Wszelkie różnice zdań rozstrzygane będą w przyszłości w ramach naszych zasad. Monarchja już nie zmartwychwstanie. Wszelkiemi siłami obronimy republikę. Naszymi najbliższymi celami są: demokratyzacja administracji i sądownictwa, uwolnienie wojska i policji z wszelkich elementów monarchistycznych. Dla urzeczywistnienia naszych celów potrzeba dojrzałej i oświeconej klasy robotniczej. Musimy też wciągnąć do naszych szeregów miljony robotników, stojących dotąd zdala od naszego ruchu. Zjednoczenie partji mieszczańskich środka grozi powstaniem bloku przeciwsocjalistycznego i dlatego należy wszystkie wytężyć siły dla osiągnięcia zwycięstwa socjalistycznego.

W imieniu niezależnych oświadczył Crispien, że obecnym smutnym stosunkom może położyć kres tylko socjalizm. Cel nasz nie da się urzeczywistnić odrazu, to też trzeba będzie znaleźć „tymczasowe rozwiązania", by przynajmniej złagodzić obecny stan rzeczy i przygotować się do zwycięstwa proletarjatu. Mamy już wspólnotę pracy między Londynem, Wiedniem i Amsterdamem. Ale oto runęły przeszkody, dzielące te trzy wielkie zrzeszenia i winniśmy ślubować, że zjednoczona partja socjalistyczna z całą energją zmierzać będzie ku zjednoczeniu proletarjatu międzynarodowego.

Następnie przyjęto jednomyślnie zarówno „program działania", którego wytyczne podaliśmy już, jakoteż program organizacyjny. Wybrano komisję dla opracowania nowego statutu partyjnego z Karolem Kautskym, jako przewodniczącym. Na przewodniczących nowej partji obrano Herm. Müllera, Welsa i Crispiena.

Dalej przemawiali goście zagraniczni: Ammons, przewodniczący angielskich zw. zawodowych, który zapewnił, że robotnicy angielscy walczyć będą ramię przy ramieniu z niemieckimi w celu możliwie szybkiego usunięcia uciążliwych warunków traktatu wersalskiego. Z Francji przybył, jako delegat. Morel.

Wreszcie Wels odczytał wśród olbrzymiego entuzjazmu zebranych manifest zjednoczonej partji, w którym powiedziane jest m. in.: Zjedn. partja socjal. pragnie obrony i wzmocnienia republiki niemieckiej. pragnie, aby Niemcy świadomie i ochoczo, ale w granicach możliwości, spełniły swój obowiązek w dziele odbudowy świata, aby jednak Niemcom przyznano równe prawa, co innym narodom.

Partja domaga się skutecznej walki z bezwstydnym paskarstwem, obrony 8-godz. dnia pracy, ubezpieczeń społecznych; współdziała ze związkami zawodowymi i spółdzielczymi i dąży w swym celu ostatecznym do ustroju gospodarczego i społecznego, w którym nie byłoby wyzysku. W tym znaczeniu partja prowadzi walkę klasową. Nie dla zaprowadzenia nowego panowania klasowego, lecz dla zniesienia wszelkich klas i zabezpieczenia narodowi wolności prowadzona jest ta walka. Partja wyraża swą solidarność z robotnikami socjalistycznymi wszystkich krajów.

Wels zamknął zjazd oświadczeniem, że od dnia tego zjazdu rozpoczyna się nowy okres historji świata. Delegaci, stojąc odśpiewali pieśni robotnicze.

Z okazji zjednoczenia socjalistycznego oba centralne organy „Vorwärts" i „Freiheit", które od 1-go października połączą się, wydały numer specjalny, w którym umieścili artykuły tow. tow. Kautsky, Shaw, Paul Faure, Cermak, Vanderwelde, Turati, Jouhaux, Wallhead, Troelstra, Hillquitt, Czernow, Stauning, Möller, Adelaida Popp, Nemec, Topalowits, Garami, Macdonald, Kalnin, Molkenbuhr, Klara Bohm-Schuch.

Kronika polityczna

SPRAWA UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW I EMERYTÓW.

Wobec tego, że projekt ustawy o uposażeniu urzędników nie mógł być w Sejmie załatwiony w czasie bieżącej sesji, stosownie do uchwały Sejmu, Rada Ministrów na wczorajszem i dzisiejszem zebraniu obradowała nad sprawą poprawy bytu urzędników. Uchwały dotyczą podwyższenia dodatków: miesięcznego, zniesienia pasa drożyźnianego i przesunięcia miejscowości do wyższych klas i wejdą w życie już od 1-go października b. r. Równocześnie powzięto uchwałę w sprawie uposażenia emerytów.

P. CZICZERIN W WARSZAWIE.

P. Cziczerin, który przybył onegdaj do Warszawy, w drodze powrotnej z Berlina do Moskwy wczoraj rano w towarzystwie zastępcy przedstaw. pełnomocnego R. S. F. S. R. p. Oboleńskiego był przyjęty przez min. Narutowicza.

Następnie p. Cziczerin odbył dłuższą rozmowę z prez. Nowakiem.

O godz. 2-ej po poł. min. p. Narutowicz wydał w hotelu Europejskim śniadanie na cześć p. Cziczerina. Oprócz p. Narutowicza w śniadaniu wzięli udział: min. przem. i handlu Strasburger, wicedyr. dep. polit. Morawski, nacz. Wydz. wschodniego Łukasiewicz, oraz p. Knoll, jak wiadomo, upatrzony na posła polskiego w Moskwie. Ze strony rosyjskiej obecni byli pp. Oboleńskij, zastępca przedstaw. pełnomocnego w Warszawie, oraz p. Lorentz, sekretarz poselstwa.

O godz. 6-ej po poł. p. Cziczerin był w Belwederze na posłuchaniu u Naczelnika Państwa. Przy rozmowie był obecny min. Narutowicz. Rozmowa trwała z górą pół godziny.

***

O pobycie p. Cziczerina u prez. Nowaka P. A. T. donosi:

Głównym tematem rozmowy, która trwała pół godziny, była kwestja dalszego rozwinięcia pokojowych stosunków polsko - rosyjskich. Zarówno p. Prezydent Ministrów, jak i p. Cziczerin podkreślali wagę, jaką z tego punktu widzenia ma nawiązanie i ożywienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Rosją. Krótki przegląd sytuacji ekonomicznej obu krajów, ich potrzeb i perspektyw rozwoju pozwolił wyrazić jednomyślne przekonanie, że Polska i Rosja mogłyby sobie oddać w tej dziedzinie bardzo cenne usługi, że jednocześnie rozwinięcie stosunków ekonomicznych byłoby najlepszym terenem do zrealizowania i zadokumentowania niezmiennie pokojowych dążeń obu krajów. P. Prezydent ministrów zwrócił uwagę p. Cziczerina na to, że obecny stan wykonania traktatu, zwłaszcza w dziedzinie reewakuacji przedmiotów i zabytków, wywiezionych z Polski, utrudnia ogromnie rozwinięcie szerszych projektów współpracy i że usunięcie tej trudności musi być traktowane jako ważne i pilne zadanie. P. Cziczerin, podkreślając, jak skomplikowane jest zagadnienie zwrotu mienia polskiego i wywiezienie go z Rosji, wyraził nadzieję iż trudności z tem związane będą mogły być złagodzone. W dalszym ciągu rozmowy przy okazji poruszenia tematów, związanych z obecną sytuacją polityczną w Europie, zarówno p. Prezydent Nowak, jak i p. Cziczerin wyrazili opinję, iż zarówno Polsce, jak Rosji zależy w pierwszej linji na utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju w Europie.

***

28 b. m. poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Stefański podejmował w poselstwie francuską misję specjalną z p. Herriotem na czele. (A. W.).

REGULACJA GRANICY POLSKO-CZESKIEJ.

Czeskie „Narodni Listy" donoszą, że pomimo energicznego protestu przedstawiciela Czechosłowacji, międzysojusznicza komisja graniczna postanowiła sama przeprowadzić regulację granicy polsko-czeskiej, a to ze względu na fakt, że rządy czechosłowacki i polski do dnia 6 sierpnia nie mogły się porozumieć w sprawie zmiany części nowej granicy na północ od Jaworzyny. (PAT).

WYDZIAŁ PRASOWY PREZ. RADY MINISTRÓW.

Wczoraj przez prez. Nowaka podpisana została nominacja p. Mieczysława Babińskiego na naczelnika wydziału prasowego przy Prezydjum Rady Ministrów. P. Babiński podczas prezydentury p. Ponikowskiego był osobistym sekretarzem premjera.

Z DYPLOMACJI.

B. naczelnik wydziału osobowego M. S. Z. p. Dobrzyński został mianowany chargé d'affaires przy rządzie republiki estońskiej.

TELEGRAMY.

Wyniki wyborów do sejmu śląskiego

P. P. S. ZDOBYŁA 8 MANDATÓW.

Katowice, 29 września. (PAT). Referat wyborczy województwa śląskiego podaje do wiadomości następujące wyniki wyborów do sejmu śląskiego we wszystkich trzech okręgach wyborczych:

OKRĘG I: *P. P. S. Cieszyn — 1 mandat*, P. S. L. Cieszyn — 1, N. P. R. — 4, *P. P. S. Katowice* — 2, komuniści — 0, P. S. L. — Górny Śląsk — 0, Niemiecka Partja Socjalistyczna — 0, Niemiecka Katolicka partja Ludowa — 3, Żydzi — 0, blok narodowy — 7, Partja Trunkharta — 0. Z okręgu pierwszego z wyjątkiem pierwszego obwodu (powiatu pszczyńskiego) — razem mandatów 18.

OKRĘG II. N. P. R. — 2, *P. P. S.* — 3, Niem. Partja Socj. — 1, komuniści — 0, P. S. L. —0 Niemiecka Katolicka Partja Ludowa — 2, Partja Niemiecka — 2, Blok Narodowy — 5, Śląska Partja Ludowa — 0, Razem z okręgu drugiego mandatów 15.

OKRĘG III. N. P. R. — 1, *P. P. S.* — 2, Niemiecka Partja Socjalistyczna — 1, komuniści — 0, P. S. L. — 0, Niemiecka Katolicka Partja Ludowa — 3, Partja Niemiecka — 2, Blok Narodowy — 6, Śląska Partja Ludowa — 0. Razem z okręgu trzeciego mandatów 15.

Wobec tego skład sejmu śląskiego będzie następujący: Blok Narodowy — 18, *Polska Partja Socjalistyczna* — 8, N. P. R. — 7, P. S. L. — 1, Partja Niemiecka — 4, Niemiecka Katolicka Partja Ludowa — 8, Niemiecka Partja Socjalistyczna — 2, Stronnictwa polskie będą liczyły 34 mandaty, niemieckie — 14.

Przewrót w Grecji

NOWY KRÓL I NOWY RZĄD.

Belgrad, 28 września. (PAT). — „Polityka" donosi z Aten, że następca tronu złożył w ręce rządu tymczasowego przysięgę na konstytucję. Ks. Jerzy obejmuje tron pod imieniem Jerzego II. Wojska rewolucyjne, wkraczające do Aten, powitane zostały przez ludność jako oswobodziciele ojczyzny. Na ulicach demonstrowano na rzecz Venizelosa, armji i ententy. Nowozamianowany rząd ma objąć urzędowanie w dniu jutrzejszym.

POŁOŻENIE W ATENACH.

Bordeaux, 29 września. (PAT). P. R. Pięciu ministrów poprzedniego gabinetu greckiego: Stratos, Protopapadakis, Cudas i Theodokis—aresztowani. Opinja publiczna domaga się postawienia ich w stan oskarżenia, jako odpowiedzialnych za wypadki w Azji Mniejszej. Komisja wojskowa, na której czele stoją pułkownicy Plastiras i Gonatas, pełni prowizorycznie władzę w porozumieniu z przywódcami venizelistów, nie może jednak dojść z nimi do zgody dla ukonstytuowania nowego gabinetu. Na Krecie władze greckie przekazały rządy rewolucjonistom. Komisja venizelistów, złożona z trzech członków, ukonstytuowała się jako rząd prowizoryczny.

MOŻLIWOŚĆ OGŁOSZENIA REPUBLIKI.

Ateny, 29 września. (PAT).—W sprawie zorganizowania nowego rządu toczą się obrady pomiędzy wybitnymi przywódcami venizelistów z wojskowymi przywódcami ruchu rewolucyjnego. Według nowej wersji przewodnictwo gabinetu obejmie generał Nidor, tekę spraw zagranicznych — Carapanos lub Coromilas, tekę skarbu — Diomeda. Na obradach omawiana jest również sprawa dynastji, oraz ewentualnego zaprowadzenia w Grecji ustroju republikańskiego. Nie jest wykluczone, iż dziś jeszcze proklamowana będzie republika.

KOMITET RZĄDZĄCY.

Ateny, 28 września. (PAT). — Ateńskie Biuro Prasowe. Ster rządów ujął tymczasowo komitet, składający się z 12 oficerów, którzy stali na czele ruchu rewolucyjnego. Postawili oni sobie za zadanie utrzymać spokój w kraju aż do chwili utworzenia się regularnego rządu.

DEMONSTRACJE NA RZECZ VENIZELOSA.

Ateny, 29 września. (PAT). — Odbyła się tu znowu demonstracja na rzecz powrotu Venizelosa do steru rządów. W manifestacji wzięło udział z górą 50.000 osób.

— Biuro Reutera donosi z Aten, że wiadomość, jakoby czterej synowie króla Konstantyna i książe Paweł znajdowali się na pokładzie okrętu angielskiego, jest nieprawdziwa.

Nad Bosforem

ABDYKACJA SUŁTANA

Konstantynopol, 29 września. (PAT). Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że sułtan abdykował na rzecz ks. następcy tronu Abdul-Medżida.

POCHÓD KEMALISTÓW.

Londyn, 29 września. (PAT). — Ostatnie depesze z Konstantynopola donoszą, że oddziały kemalistów posuwają się w dalszym ciągu w kierunku na Ismid i Czanak. Wiadomości o zaatakowaniu wojsk angielskich przez oddziały kemalistów nie potwierdzają się.

OFENSYWA Z BIAŁEMI SZTANDARAMI.

Bordeaux, 29 września. (PAT). Pol. radio. — „Daily Mail" donosi, że w Czanaku kawalerja turecka wcisnęła się pomiędzy poszczególne linje angielskie. W chwili spotkania z wojskami angielskiemi kawalerja turecka maszeruje z białemi sztandarami, trzymając strzelby na ramieniu. Pomimo wyraźnego zaznaczenia, iż nie szukają zaczepki, oddziały ich czynią położenie wojsk angielskich nadzwyczajnie trudnem.

— Urzędowy komunikat Angory donosi o zajęciu wyspy Kousto oraz szeregu innych drobnych wysp przy brzegach Azji Mniejszej.

ZBROJENIA ANGLJI.

Londyn, 29 września. (PAT). — Angielska Rada ministrów odbyła w dniu wczorajszym trzy posiedzenia, wszystkie całkowicie poświęcone kwestji Bliskiego Wschodu.

W ubiegłym tygodniu rząd obstalował kilka tysięcy samochodów ciężarowych. Dziś wysłane zostały do Konstantynopola dwie baterje górskie. Wydano też zarządzenie, aby pewna liczba sanitarjuszek ze szpitala wojskowego Nelley była w każdej chwili gotowa do wyjazdu.

GEN HARRINGTON DO KEMALA PASZY.

Leafield, 28 września. (PAT). P. R. Odpowiedź generała Harringtona na notę Kemala ma następujące brzmienie:

Nota pańska jest pierwszą wzmianką o nieporozumieniu w sprawie strefy neutralnej. Zwracam uwagę pana na fakt, że dowódca wojsk pańskich w Ismidzie w porozumieniu z dowódcą wojsk angielskich wyznaczył w roku zeszłym granicę strefy neutralnej. Zdaję sobie najzupełniej sprawę z pańskiego planu operacyjnego wobec Greków. Wojsk jednak greckich w strefie zagrożonej przez pana niema. Również żadne wojska greckie nie przeszły przez tę strefę. Grecy, o ile mi wiadomo, nigdy nie mieli samolotów w Erenkoi, ani też na terenie sąsiednim. Flota grecka pod silnym naciskiem Anglji wycofała się z Konstantynopola.

Co do pańskich skarg pod adresem Anglików, stwierdzam, że istotnie dokonano zniszczenia pewnych budynków na rozkaz międzynarodowej komisji dla rozbrojenia oraz zniszczono niektóre drogi, a to ze względów przezorności stategicznej. Zajęty jestem obecnie badaniem rozległości wyrządzonych szkód. Pewna dyslokacja artylerji miała miejsce, jednakże ani jeden strzał nie został oddany do pańskich wojsk i bez mojego rozkazu nie będzie oddany. Jedynem mojem życzeniem jest uniknięcie konfliktu z pańskiemi wojskami, Jestem przekonany, że umiarkowanie, jakiego daję dowody, przekona pana o moich szczerych zamiarach. Dodaję, że posiłki, jakie otrzymałem, przysłano mi jedynie w celach pokojowych, co stwierdziłem w ogłoszonym niedawno komunikacie. Z prawdziwem zadowoleniem dowiedziałem się z pańskiej strony, że pan nie żywi wrogich zamiarów wobec moich wojsk.

Treść i ton odpowiedzi Harringtona spotkały się z zupełną aprobatą rządowych sfer w Londynie.

O SPOTKANIE KEMALA Z HARRINGTONEM.

Bordeaux, 29 września. (PAT). P. R. Donoszą z Konstantynopola, że wysocy komisarze państw sprzymierzonych zawiadomili Kemala Mustafa Paszę, iż spotkanie jego z gen. Harringtonem byłoby wskazane dla wyjaśnienia sytuacji.

ODPOWIEDŹ KEMALA.

Leafield, 29 września. (PAT). Pol. radjo. — W odpowiedzi na notę Harringtona, proponującą Kemalowi spotkanie w jakiejkolwiek miejscowości, wybranej po wzajemnem porozumieniu, Mustafa Kemal oświadcza że skorzysta z najpierwszej sposobności, aby się spotkać z gen. Harringtonem. Mustafa Kemal wyraża przytem życzenie ażeby nie zaszedł żaden wypadek, mogący być przeszkodą w zrealizowaniu spotkania, i zaznacza, że wojska tureckie znajdujące się pod Czanakiem, nie posuną się dalej.

W Londynie przypuszczają, że przedstawiciele innych państw sprzymierzonych wezmą również udział w spotkaniu Harringtona z Kemalem Paszą, skoro tylko nastąpi między nimi porozumienie co do miejsca spotkania.

SYTUACJA NIEJASNA.

Londyn, 29 września. (PAT.) Reuter donosi: W tutejszych kołach miarodajnych oświadczają, że sytuacja na wschodzie nie

została wyjaśniona przez telegram Mustafa Kemala Paszy do Harringtona. Dziś spodziewają się przybycia do Smyrny Franklina Bouillona, który rządowi nacjonalistycznemu da bliższe wyjaśnienia w sprawie noty sprzymierzonych. Następnie zbierze się Zgromadzenie Narodowe.

Z Ligi Narodów.

SPRAWA AUSTRJI.

Genewa, 28 września. (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj po południu tajne posiedzenie, celem przeprowadzenia obrad nad kwestją austrjacką. Wczoraj rano nadeszła do Genewy odpowiedź włoska. Jak słychać gwarancja włoska dla pożyczki austrjackiej jest zupełnie pewna; wobec tego 4/5 pożyczki austrjackiej jest już gwarantowane, a to przez Francję, Anglję, Czechosłowację i Włochy. Państwami, które mają udzielić gwarancji na resztę pożyczki, są Szwajcarja i Belgja.

O REPREZENTACJĘ AZJI W RADZIE LIGI.

Genewa, 29 września. (PAT). — Na czwartkowem posiedzeniu pierwszej komisji Zgromadzenia delegat chiński ponowił żądanie, aby Azja była reprezentowana w Radzie Ligi. Delegat perski Arfa ad Doule poparł go, rezygnując ze swej kandydatury na rzecz Chin.

Askenazy podniósł doniosłość solidarności Azji, ujawnionej przed komisją przez Chiny, Japonję, Persję, Indje i Siam, i konieczność liczenia się z tym faktem wobec ewentualnego udziału Ligi w sprawach Bliskiego Wschodu. Avalarez (Chili) popiera opinję Askenazego, uważając solidarne wystąpienie państw azjatyckich za moment przełomowy w historji świata i Ligi. W dalszej dyskusji delegat francuski Berthelemy formułuje zalecenie w sensie opinji, wyrażonej przez Askenazego. Zalecenie to komisja przyjmuje jednomyślnie.

Francja a Rosja.

MOŻLIWOŚĆ NAWIĄZANIA STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH.

Paryż, 29 września. (PAT.) Dzienniki donoszą: Przebywający w Paryżu przedstawiciel wszechrosyjskiego związku kooperatyw, Skoblew, uchodzący tu za urzędowego przedstawiciela rządu sowietów, wyjechał do Moskwy, gdzie ma pertraktować w sprawie możliwości nawiązania stosunków ekonomicznych francusko-rosyjskich.

W Rosji sowieckiej

ZMIANY NA CZOŁOWYCH STANOWISKACH.

Moskwa, 29 września. (A. W.). W składzie personalnym sowieckich kół kierowniczych na tle ścierania się różnych prądów, nurtujących w rosyjskiej partji komunistycznej, zaszły poważne zmiany. Nie wróci już na stanowisko zastępca prezesa Sownarkomu Cjurupa, bawiący obecnie zagranicą. Usuwa się również z zajmowanego stanowiska Rykow, który przez pewien czas piastował godność drugiego zastępcy prezesa Rady Pracy i Obrony i był członkiem t. zw. „trójki", do której oprócz niego wchodzi Kamieniew i Trocki. Za aktywny udział w tak zwanej opozycji robotniczej usunięty został również wybitny komunista, członek WCIKA, Riazanow.

— Lenin częściowo wrócił do pracy. Na żądanie Lenina, Dzierżyński (a więc telegramy o zamordowaniu Dzierżyńskiego były zwykłą kaczką dziennikarską. — Red.) znowu obejmuje taktyczne kierownictwo czrezwyczajki. (A. W.).

Wiadomości telegraficzne.

— Jak słychać z kół parlamentarnych w Berlinie, hr. Brockdorff Rantzau jest upatrzony na ambasadora niemieckiego w Moskwie i w ciągu października uda się do Rosji.

— Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło na onegdajszem posiedzeniu wyznaczyć dla komisji do zwalczania epidemji kredyt w wysokości 50 tys. franków złotych.

— Franklin Bouillon przybył 27 września wieczorem do Smyrny i rozpoczął konferencję z Kemalem.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Wydział Agitacyjny. W sobotę, d. 30 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału, towarzysze członkowie Wydziału proszeni są o punktualne i konieczne przybycie.

Wydział Organizacyjny. W sobotę d. 30 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Motocykliści i motocykle dla O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Motocykle 3 — 2 kołowe potrzebne są zaraz do stałego kilkutygodniowego użytku za odpowiednią opłatą i gwarancją.

Potrzebni są również motocykliści. Pierwszeństwo mają towarzysze pepeesowcy i z motocyklami.

Zgłaszać się pisemnie lub osobiście do lokalu „Robotnika" codziennie od godz. 5 do 7 wiecz. do tow. Marusi, dla O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. wzywa towarzyszy oraz sekretarzy dzielnicowych, którzy mają bloczki na fundusz wyborczy (300 mk.) o wpłacenie sum zebranych do kasy O. K. R. oraz o branie nowych bloczków.

Ruch zawodowy.

Związek Pracowników Miejskich. W niedzielę, d. 1 października, o godz. 4 po poł. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału 9-go, t. j. Szkolnictwa. Sprawy bardzo ważne.

Strajk szewców w Poznaniu. Strajk pomocników szewckich w Poznaniu rozszerza się i objął dziś szereg większych pracowni szewckich. W środę toczyły się rokowania przed sądem rozjemczym, które nie dały rezultatu. Następne rokowania mają się odbyć dopiero we wtorek.

Uchwała zjazdu robotników rolnych w okręgu Tarnobrzeg-Nisko-Mielec.

Delegaci robotników rolnych powiatu Tarnobrzeg-Nisko-Mielec, na zjeździe w d. 24 b. m. powzięli następującą uchwałę:

Zważywszy: 1) że Zw. Ziemian nie odpowiedział na pismo Odd. Zw. Zaw. Robotników Rolnych a tem samem odrzucił sprawę polubownego załatwienia zatargu, pchając robotników rolnych do bezrobocia, które jest klęską dla społeczeństwa i Państwa Polskiego; 2) że wynagrodzenie robotników rolnych nie zostało podniesione do norm płac, jakie pobierają robotnicy w b. Kongresówce; 3) że Rząd do tej pory nie zmusił ziemian do uszanowania Ustawy Sejmowej z dnia 1 sierpnia 1919 o Komisjach Rozjemczych i Polubownych; 4) że Związek Ziemian a faktycznie poszczególni ziemianie rozpoczęli masowe wydalania robotników rolnych za należenie do Związku; wobec czego wzywa się Zarząd Oddziału do proklamowania jednodniowego bezrobocia we wszystkich powiatach Oddziału. O ile zaś do dnia 15 października 1922 r. nie zostanie podpisana umowa, zjazd poleca Zarządowi Oddziału wezwać wszystkich robotników rolnych do najostrzejszego bezrobocia w d. 16 października r. b.

Ruch spółdzielczy.

Bibljoteka Spółdzielcza. Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców zawiadamia, że została otworzona dla członków spółdzielni bibljoteka przy ul. Chłodnej 45 (róg Wroniej).

Książki wydaje się narazie w środy od 6 do 8 wiecz.; zastawem za książki jest udział członkowski, opłata miesięczna wynosi 100 mk.

Bibljoteka zawiera najwięcej dzieł powieściowych obok pewnej ilości naukowych i społecznych.

Ruch kult-oświatowy

Poranek muzyczny. Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe na N.-Bródnie dla upamiętnienia otwarcia Uniwersytetu Powszechnego urządza w niedzielę 1-go października o godz. 11 rano Poranek muzyczny w lokalu własnym, przy ul. Syrokomli Nr. 22, dla członków i wprowadzonych gości.

Przedstawienia ulgowe Komisji Międzyzw. Kult.-Art. Najbliższe przedstawienia ulgowe K. M. K.-A. odbędą się w następujących terminach w październiku: 2-go opera „Lohengrin", 4-go teatr Polski „Djabeł", 5-go teatr im. Bogusławskiego „Gobelin", 9-go opera „Demon", 12 go opera „Demon", 17-go teatr Reduta „Tragedja Eumenesa", 10-go teatr Rozmaitości „Małżeństwo z musu" i „Grzegorz Dyndała". Bilety na powyższe przedstawienia wydaje przedstawicielom związków Biuro Centralne K. M. K. A. (Bracka 18 m. 5) od 4 do 7 wiecz. Telef. 127-02.

Zagranica.

Strajk marynarzy francuskich. Dzienniki w Hawrze donoszą, że marynarze wszystkich kategorji uchwalili rozpocząć strajk generalny z dniem 28 b. m.

Głosy czytelników.

Jak komisja mieszkaniowa w Tłuszczu oblicza wysokość komornego.

Komisja mieszkaniowa w Tłuszczu, na prośbę kamienicznika Engla, dokonała oględzin jego domu i w ten sposób np. obliczyła wysokość komornego, które ma płacić jeden z lokatorów restaurator Kaszuba, iż podczas, gdy według ustawy o ochronie lokatorów, wypadłoby 950 mk. 40 fen. za lokal mieszkalny, za przeciąg 11 miesięcy, a mk. 1696 mk. za lokal restauracyjny za 8 miesięcy, czyli razem 2,646 mk., to według obliczenia komisji mieszkaniowej, wypadło razem 62,940 mk., a niezależnie od tego 10 tys. mk. miesięcznie za utrzymanie czystości w domu i 327,000 mk. za niezbędne pokrycie dachu nad mieszkaniem!

Pominąwszy 2 ostatnie pozycje, obliczone za komorne 62,940 mk. zamiast 2,646 mk. to rzeczywiście oryginalna arytmetyka!

Dola akuszerek na posadach państwowych.

Mamy specjalne Min. Ochrony Pracy. Czemu z pod opieki tego Ministerjum wyłączone są akuszerki, znajdujące się na posadach państwowych i magistrackich? Akuszerkom tym każe się pracować 24 godziny bez przerwy, poczem mają 24 godz. wolne. Ale czy człowiek może dobrze spełniać swe obowiązki, pracując przez 24 godziny z rzędu i to na takiej placówce, jak akuszerja. W dodatku, będąc marnie odżywiany?

Akuszerka nie powinna pracować dłużej, niż 8 godzin z rzędu, powinna być dostatecznie wynagradzana i odżywiana, a w czasie, gdy udaje się na posiłek, powinien przy chorych zostać ktoś kompetentny, a nie tylko posługaczka.

Chodzi tu o byt samych akuszerek, ale także i o to, by chore mogły być dobrze obsłużone.

Jedna z wielu.

GŁÓWNE WYGRANE V KL. LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziewiętnasty dzień ciągnienia.

Mk. 200,000 Nr.: 49580.

Mk. 25,000 N-ry: 877 11035 41036 43935 49471 51600.

Mk. 15,000 N-ry: 29798 40021 60455 80353 98741.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 8650 — 8725 — 8700.
Funty angielskie 37.750 — 38.150
Korony czesko-słow. 267.50.
Marki niemieckie 5.40 — 5.55.
Belgja 617 — 615.
Wiedeń 11.50 — 11.75.
Włochy 372,50.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°, najniższa 4°; w Zakopanem najwyższa 16, najniższa 0.5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, miejscami mgła lub opady (przeważnie w Polsce zachodniej i południowo-zachodniej).

Podatek szkolny. W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wpłacenia podatku szkolnego bez kary zarówno przez właścicieli nieruchomości, wpłacających kwoty zainkasowane od lokatorów, jakoteż przez płatników podatku.

Wystawa wynalazków. Amerykańskie Tow. „Universal Patent Exposition Corporation" Madison Square Garden New York City, zawiadomiło M. S. Z. za pośrednictwem attache handlowego Poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie, że w ciągu tygodnia, począwszy od dnia 8 stycznia 1923 r., odbędzie się w Madison Square Garden w City New York'u Międzynarodowa Wystawa Patentów i Wynalazków.

Towarzystwo zwraca uwagę, że głównem zadaniem Wystawy jest przyjść z pomocą wynalazcy oraz wytwórcy patentowanego artykułu.

Za najnowsze i najbardziej użyteczne wynalazki będą udzielane nagrody bądź gotówką, bądź w postaci medali złotych, srebrnych i bronzowych. Poczyniono w związku z tem starania, aby w składzie jury byli najpoważniejsi wynalazcy i uczeni.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Wieczornica towarzyska. W sobotę, d. 30 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) pierwsza w sezonie wieczornica taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Wieczornice te odbywać się będą co sobotę do końca sezonu.

WYPADKI.

Przy pracy. Podczas przeładowania wału żelaznego wagi 69 klg. na stacji towarowej gdańskiej z wagonu na wóz, wał stoczył się i spadł na nogę robotnika Edwarda Urbańskiego (Niska Nr. 52), łamiąc mu ją poniżej kolana. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Czyja walizka? W 4-ym komisarjacie policji jest do odebrania walizka ręczna skórzana zawierająca artykuły spożywcze, znaleziona przez posterunkowego na Nalewkach przed domem Nr. 45.

Potajemna fabryka papierosów. Posterunkowy 5-go komisarjatu Stefan Lasecki w domu Nr. 52 przy ul. Pawiej wykrył potajemną fabrykę papierosów. Właściciela jej, Lejbę Masta (Miła Nr. 55) aresztowano.

Krwawy zatarg małżeński. Przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata Franciszek Zawadzki z Łukowa w czasie sprzeczki z żoną swoją, 24-letnią Władysławą, zadał jej scyzorykiem 3 rany cięte w głowę, oraz ranę w twarz. Pogotowie przewiozło Zawadzką do szpitala Dzieciątka Jezus. Zawadzkiego aresztowano.

Pożar. W piwnicy, należącej do Szai Bidermana, przy ul. Franciszkańskiej Nr. 24, wynikł pożar z niewiadomej przyczyny. Pożar ugasił w zarodku I oddział straży ogniowej.

Ujęcie szantażysty. Właściciel magazynu jubilersko-grawerskiego przy ul. Marszałkowskiej 66, Stanisław Kulesza przed kilku tygodniami został okradziony z ubrań, futer, bielizny i różnych innych rzeczy na ogólną sumę 2 miljonów mk.

Nazajutrz po kradzieży zgłosił się do Kuleszy jakiś elegancko ubrany mężczyzna i, podawszy się za wysłannika jednego z trzech istniejących prywatnych biur detektywów, podjął się wykryć sprawców kradzieży i odzyskać łup. Na koszta związane z wykryciem kradzieży przybyły elegant zażądał 70.000 mk. Kulesza, nie podejrzewając podstępu, dał żądaną sumę, lecz od tego czasu rzekomy detektyw więcej już się nie pokazał Kuleszy. Podwójnie poszkodowany zawiadomił o tem 13-ty komisarjat policji i wczoraj oto starszy wywiadowca Kubiński aresztował szantażystę. Jest to 26-letni Jan Podgórski (Tarczyńska 19), który — jak ustalono — w żadnym z prywatnych biur wywiadowczych nie pracował i nie pracuje. Istnieje przypuszczenie, że Podgórski dokonał więcej takich szantaży.

Złodzieje książek. W kilku księgarniach i czytelniach warszawskich ujawniono kradzieże książek przez kupujących i oto wczoraj kilku tych złodziejów zdołano zdemaskować. Przed księgarnią „Książnica Polska" (Nowy Świat 51) zauważono z księgarni 2-ch młodzieńców i jedną dziewczynkę, którzy kręcili się podejrzanie przed oknami księgarni. Po chwili jeden z chłopców wszedł do księgarni celem kupna kilku książek, ale żadnej nie kupiwszy, zmierzał ku wyjściu gdy zastąpiono mu drogę i poddano rewizji. Pod paltem miał 4 książki skradzione. Wobec tego i przyjaciół jego stojących przed oknem zatrzymano i oddano w ręce policji X komisarjatu. Po sprowadzeniu do komisarjatu stwierdzono, że złodziejem, zatrzymanym w księgarni był Józef Osiński, lat 16 (Pańska 107), zaś zatrzymanymi przed księgarnią byli Stefan Pniewski, lat 16 (Wąski Dunaj 12) i Apolonja Wyżyńska, lat 13 (Czerniakowska 112).

Okradanie wagonów. Władysław Mierzejewski, rewident wagonów na stacji gdańskiej, stwierdził, że z wagonów I i II klasy skradziono sukna i obicia pluszowe z siedzeń i oparć za pomocą wycięcia nożem.

Upadek z rusztowania. Przy ul. Jasnej Nr. 20 spadł z rusztowania z wysokości I piętra robotnik 25-letni Dominik Olszewski. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i ogólny wstrząs i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z sądów.

Badacze Pisma św. przed sądem.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stawał w d. 28 b. m. jako oskarżony Puchała z Niepołomic z sekty Badaczy Pisma św. obwiniony o obrazę religji. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uwolnił osk. Puchałę od winy i kary, nie dając wiary zeznaniom świadków. Bronił adw. dr. Rosenzweig.

Sprawa dr. Serkowskiego.

Onegdaj do godz. 11 m. 30 w nocy trwało ostatnie posiedzenie sądu pokoju w sprawie dr. Serkowskiego. Sąd zbadał ostatnich świadków oraz eksperta, dr. Dzierzgowskiego, który zaznaczył, że zła wola ze strony oskarżonego jest wykluczona, może być mowa tylko o nieświadomości lub o wadliwości metody.

Oskarżyciel publiczny, kom. Książek, zrzekł się oskarżenia o oszustwo i oświadczył, że popiera tylko oskarżenie o niewykonanie rozporządzenia władzy (art. 138) przytem prosi o uwzględnienie okoliczności łagodzących, mianowicie, że przekroczenie miało miejsce w r. 1920, kiedy we wszystkich urzędach panował nieład.

Obrońcy oskarżonego zażądali całkowitego uniewinnienia dr. Serkowskiego.

Sąd wydał wyrok, skazujący dr. Serkowskiego na 6 miesięcy aresztu z art. 138; na zasadzie amnestji karę zmniejszono do połowy. Od zarzutu oszustwa został oskarżony uniewinniony.

Obrona wnosi apelację.

Teatr i muzyka.

POCZĄTEK SEZONU MUZYCZNEGO.

Jeszcze o pierwszej nowości w operze. — Koncert muzyki francuskiej w Konserwatorjum.

Początek sezonu zapisał się dobrze w operze „Pieśniami Hafisa". Uważam za właściwe stwierdzić to ponownie, wbrew sprzecznym głosom krytyki i niezależnie od krytycznego sądu o szczegółach wykonania. Jeśli się nie wyrazi należnego p. Młynarskiemu uznania za jego dobrą inicjatywę, nie możnaby się dziwić i mieć do niego pretensji, gdyby się do wszelkiej inicjatywy zraził. Swojska twórczość muzyczna domaga się cieplarnianej atmosfery i matczynej opieki—i to w interesie rozwoju muzyki powszechnej wcale nietylko polskiej. Muzyka, w przeciwieństwie bodaj do wszystkich innych form twórczości — nie potrzebuje obawiać się nacjonalizmu, jeśli przez to pojęcie rozumieć będziemy tylko jaknajwyrazistszy typ narodowościowy, a odrzucimy jego posmak polityczny. Właśnie ten posmak polityczny nie ma żadnego sensu w muzyce. Dlatego dorobek muzyczny jakiegokolwiek narodu, choćby najbardziej indywidualną, swoistą posiadał fizjonomję, jest zarazem w całej pełni, w całym swym zakresie dorobkiem ogólnoludzkim.

Początek był więc, w operze, zasadniczo dobry, jakkolwiek wykonanie szwankowało. I właśnie to, co mnie wydało się w przedstawieniu „Pieśni Hafisa" błędnem, a raczej nie dorastającem do poziomu muzyki: dekoracje i balet, — to dla szerokiej publiczności powinno być walorem, przynętą. „Pieśni Hafisa" mogą zdobyć sobie swoją publiczność. Należy tylko mieć odwagę czynu i nie obawiać się ponowień.

***

Pierwszy w sezonie koncert kameralny w *Konserwatorjum* poświęcony był — muzyce francuskiej.

Muzykę francuską lubię zupełnie szczególnie, zawsze słucham jej z przyjemnością. Ale racja artystyczna tego pierwszgeo koncertu nie jest dla mnie zupełnie wyraźna. Czy tu chodziło o propagowanie pewnej specjalnej muzyki, czy o jedną z wykonawczyń, a zarazem inicjatorkę (jak wydrukowano tłustemi czcionkami na programie)?

Program ten zawierał wszystkiego potrosze: trochę muzyki starej, którą reprezentował François Francoer, trochę — z II-ej połowy XIX w. mało znanych z estrady: R. Hahn'a, G. Dupont'a, Guy Ropartza, ale obok nich n. p. wyjątek z „Wertera" Masseneta w transpozycji na fortepian, trudno odgadnąć, poco ze sceny i z orkiestry gwałtem ściągnięty do sali koncertowej, aż nazbyt popularną „Serenadę" Gabr. Pierne; w końcu modnych obecnie Debussy'ego, Chausson'a i Faure'go.

Prawdziwą rozkoszą artystyczną był śpiew p. Comte-Wiłgockiej. Dotyczy to zarówno melodyjnie pięknych, choć nie nadto ciekawych utworów Hahna, Vidal'a, co zwłaszcza prześlicznej pieśni Chausson'a. Ale tu nie kompozytor sprawił, że wrażenie było niepowszednie. Lwia część zasługi należy się wykonawczyni. Nie poraz pierwszy znakomita artystka wykazała, że jest jedną z naszych najsubtelniejszych najinteligetniejszych śpiewaczek estradowych. Część fortepianowa koncertu spoczywała w rękach p. Krzyżanowskiej, pianistki, której słucha się z przyjemnością w małej sali. Część skrzypcowa w rękach młodej, utalentowanej skrzypaczki p. J. Kopczyńskiej.

Akompanjował prof. Starczewski.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie ku uczczeniu 300-letniej rocznicy urodzin Moliera. Będą odegrane dwie komedje tego znakomitego autora: „Małżeństwo z musu" i „Grzegorz Dyndała" czyli „Mąż pognębiony".

Teatr Polski. Dziś „Djabeł".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin".

Teatr Reduta. Dziś „Tragedja Eumenesa".

Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy".

Teatr Nowości. Dziś premjera „Amerykanki".

Teatr Komedja. Dziś „Szklanka panny młodej".

Teatr Nowy. Dziś „Muzykanci".

Z Filharmonji. Jutro pierwszy poranek muzyczny pod dyrekcją p. Ozimińskiego. Program wypełnią dzieła Moniuszki. W poranku weźmie udział artysta opery p. Adam Dobosz.

Jutro o godz. 3 po poł. odbędzie się pierwszy koncert symfoniczny. Orkiestra pod dyrekcją p. Emila Młynarskiego wykona wyłącznie utwory Beethovena, między innemi jego najkapitalniejsze dzieło: piątą symfonję. Solistka koncertu, p. Zofja Rabcewicz-Poznańska, odegra koncert Es-dur.

Sport.

Wyścigi samochodowe.

Automobilklub Polski organizuje w d. 8 października pierwsze wyścigi samochodowe na szosie zegrzyńskiej i radzymińskiej. Komisja sportowa już zatwierdziła odpowiedni regulamin, liczne zaś zapisy stwierdzają wielkie zainteresowanie sportsmenów. Poza nagrodami Automobilklubu specjalne nagrody za szybkość wyznaczyli K. Raczyński, prezes klubu i pułk. M. Zagórski, prezes komisji sportowej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.